

### *Aneks 3*

#### PRZEDMOWA DO WYDANIA NIEMIECKIEGO

Poniższy esej ukazał się w niemieckim wydaniu opublikowanym w sierpniu 1996 roku.

Wobec szczególnego zainteresowania, jakie niemieccy czytelnicy mogą okazać tej książce i jej tematyce, pomocne będzie kilka słów wstępnych o jej celu, o naturze i specyfice jej wywodu, o kwestiach winy oraz o dzisiejszych Niemczech.

Książka ta przenosi punkt ciężkości badań nad Holocaustem z obszaru bezosobowych instytucji i abstrakcyjnych struktur z powrotem na aktorów wydarzeń, na tych, którzy popełniali zbrodnie, i na społeczność, z której wyszli. Książka unika ahistorycznych, uniwersalnych socjologiczno-psychologicznych wyjaśnień – takich jak pogląd, że ludność słucha władzy lub że człowiek zrobi wszystko pod naciskiem współtowarzyszy – które są typowo, odruchowo przywoływane na wyjaśnienie działania sprawców. W zamian uwzględnia indywidualność, ludzką naturę aktorów opisywanych wydarzeń oraz fakt, że byli przekonani o mądrości i wartości polityk reżimu, które wiodły ich ku świadomym wyborom dokonywanym zbiorowo oraz indywidualnie. Przeprowadzona tutaj analiza opiera się *de facto* na założeniu, że każda jednostka sama decydowała, jak będzie traktować Żydów. Książka poważnie podchodzi też do historycznego kontekstu, w jakim niemieccy sprawcy kształtowali swoje przekonania i poglądy na świat, opinie i poglądy kluczowe dla rozumienia przez nich, jakie traktowanie Żydów jest słuszne i konieczne. Z tych powodów ważną rzeczą jest dowiedzenie się jak najwięcej o niemieckich sprawcach, ich sposobach widzenia ofiar, ich motywach, jak również o bardziej ogólnym postrzeganiu Żydów w ich społeczeństwie.

Postawiono tutaj pytania kluczowe dla zrozumienia Holokaustu, które nie doczekały się spójnej debaty, na jaką zasługują. Można wyodrębnić dwa zestawy takich pytań. Pierwszy dotyczy sprawców: Co myśleli o Żydach? Czy postrzegali ich jako niebezpiecznych, złych wrogów, czy jako ludzi opuszczonych, traktowanych w sposób niesprawiedliwy? Czy uważali, że ich traktowanie Żydów jest słuszne i konieczne? Drugi zestaw pytań dotyczy Niemców w okresie nazizmu: Ilu spośród nich było antysemitami? Jaki był charakter ich antysemityzmu? Co sądzili o antyżydowskich środkach z lat 30.? Co wiedzieli i myśleli o eksterminacji Żydów?

W literaturze dotyczącej Zagłady uderza, że – z pewnymi wyjątkami – te kluczowe pytania o mentalność aktorów wydarzeń nie są formułowane bezpośrednio, systematycznie i wnikliwie. Inaczej niż w odniesieniu do innych tematów kwestii tych, zwłaszcza mentalności sprawców, często prawie w ogóle się nie podnosi, a jeśli już, to rozstrzyga się je w sposób powierzchowny, bez starannej prezentacji ani wyważenia dowodów. Prawdę mówiąc, praca, która nie potrafi odpowiedzieć na te pytania, nie może wiarygodnie aspirować do wyjaśnienia sprawstwa Zagłady. Te badania starają się to robić. Przedstawiają nowe dane i argumenty podważające wiele konwencjonalnych przekonań o tym okresie i ówczesnych ludziach.

Książka *Gorliwi kaci Hitlera* traktuje zarazem o światopoglądach, działaniach i wyborach jednostek, o odpowiedzialności każdej jednostki jako autora własnych działań oraz o kulturze politycznej, z której jednostki te czerpały swoje poglądy. Pokazuje, że zespół poglądów na temat Żydów pochodził z bardzo szeroko rozpowszechnionego w Niemczech politycznego i kulturalnego życia mocno zakorzenionego, zanim jeszcze naziści doszli do władzy, i że takie poglądy pokazywały później, co zwykli Niemcy, razem i z osobna, gotowi byli tolerować i robić w okresie nazizmu. Charakter i ewolucja kultur politycznych tłumaczą się historycznie. Kultury polityczne ewoluują i zmieniają się, tak jak stało się z kulturą polityczną w Republice Federalnej. Nic w nich nie ma niezmiennego. Dlatego argumentacja tej książki w żadnym sensie nie głosi nic o jakimś rzekomo niezmiennym niemieckim „charakterze narodowym”; nie dotyczy w żadnym sensie jakiegóż rzekomo istotowej, niezmiennej, psychologicznej predyspozycji „Niemców”. Kategorycznie

odrzucając te pojęcia; moja książka ani jej wywód nie mają z nimi nic wspólnego.

Podobnie jak omawianie substancji kultury politycznej danego społeczeństwa nie implikuje pojęć niezmiennych cech obywateli kraju ani nie opiera się na takich pojęciach, tak samo generalizacje dotyczące jego ludności nie implikują pojęć etniczności czy „rasy” ani się na żadnych takich pojęciach nie opierają. Proces generalizacji jest kluczowy dla ludzkiego myślenia. Bez generalizowania nie byłibyśmy w stanie nadać sensu światu ani naszemu doświadczeniu. Cały czas dokonujemy generalizacji na temat różnych grup i społeczności, także przy ich porównywaniu: „Większość Niemców dzisiaj to prawdziwi demokraci”. „Większość białych zamieszkujących amerykańskie Południe przed wojną secesyjną uważała, że ze względu na swoją budowę «czarni» stoją intelektualnie i moralnie niżej i nadają się tylko na «konie pociągowe», na bycie niewolnikami”. W większości biali mieszkańcy amerykańskiego Południa byli rasistami i rasizm kształtował ich poglądy na temat odpowiedniego statusu czarnoskórych oraz określał, jak chcieli ich traktować. Obie te generalizacje są prawdziwe. Nie chodzi zatem o trafność generalizacji *per se*, ale o ich wiarygodność i empiryczną bazę. Nie ma nic „rasistowskiego” ani niewłaściwego w twierdzeniu, że w większości Niemcy są dzisiaj dobrymi demokratami, podobnie jak w utrzymywaniu, że ogromna większość białych mieszkających przed wojną secesyjną na Południu była rasistami lub że większość Niemców była antysemitami w latach 30. XX wieku. Trafność każdego z tych uogólnień zależy od tego, czy jest ono poprawne – od jakości empirycznej podstawy i jakości analizy służącej do wyciągnięcia ogólnych wniosków.

Ta książka przedstawia świadectwa i interpretuje je w celu wyjaśnienia, dlaczego i jak doszło do Zagłady, *de facto* dlaczego w ogóle mogło do niej dojść. Jest to sprawa historycznego wyjaśnienia, a nie moralnego osądu. Książka rozpoczyna się od ewidentnego początku: Holokaust wyszedł z Niemiec i dlatego był przede wszystkim niemieckim zjawiskiem. Jest to fakt historyczny. Wyjaśnienie Holokaustu musi, co oczywiste, ująć go jako część niemieckiej historii. Należy jednak zaznaczyć, że choć jest on jej częścią, to nie był jej nieuniknionym wynikiem. Gdyby Hitler i naziści nie doszli do władzy, nie doszłoby do Zagłady. Gdyby nie było w Niemczech recesji

gospodarczej, to – według wszelkiego prawdopodobieństwa – naziści nigdy nie doszliby do władzy. Aby doszło do Zagłady, musiało zaistnieć wiele czynników – które nie były nieuchronne.

Żadne odpowiednie wyjaśnienie Zagłady nie może być mono-przyczynowe. Do stworzenia warunków niezbędnych zarówno dla możliwości zaistnienia Zagłady, jak i dla jej zaistnienia przyczyniło się wiele czynników. Większość z nich – takie jak zdobycie przez nazistów władzy, zmiażdżenie przez nich opozycji wewnętrznej, zawojowanie Europy, stworzenie instytucji zabijania oraz zorganizowanego mordowania – dobrze znamy, więc książka nie zajmuje się nimi. Koncentruje się natomiast na motywacyjnym elemencie Holokaustu oraz utrzymuje, że chęć zabijania Żydów pochodziła – zarówno w przypadku Hitlera, jak i tych, którzy wdrazali jego ludobójcze plany – głównie z jednego, wspólnego źródła, a mianowicie z zajadłego antysemityzmu. To, jak antysemityzm zmobilizowano i jak znalazł on wyraz, zależało od wielu czynników – materialnych, sytuacyjnych, strategicznych oraz ideologicznych; zostały one dogłębnie omówione, zwłaszcza w analizie ewolucji antyżydowskiej polityki reżimu oraz charakteru żydowskiej „pracy” w okresie nazizmu. Reżim i sprawcy właśnie dlatego wytworzyli skomplikowany i czasami nawet na pozór niespójny system zasad postępowania i działania wobec Żydów, że działali napędzani duchem antysemitycznej nienawiści w kontekście politycznym, społecznym i ekonomicznym, który często nakładał ograniczenia na ich działania, i ponieważ w formułowaniu i wdrażaniu swojej antyżydowskiej strategii w sposób naturalny brali pod uwagę inne praktyczne i ideologiczne cele, które jednocześnie realizowali. Wyjaśnienie Holokaustu i każdej jego składowej wymaga zatem zwrócenia uwagi na wiele czynników innych niż antysemityzm. Jednak bez względu na to, jaki był wpływ tych czynników na sformułowanie i wdrożenie nazistowskiego programu antysemitycznego, źródłem woli przywództwa nazistowskiego oraz zwykłych Niemców, którzy wykonywali zadania prześladowania i zabijania Żydów, nie były te inne czynniki, lecz przede wszystkim wspólny antysemityzm aktorów.

Chociaż jadowita forma antysemityzmu – pogląd na Żydów dominujący w Niemczech przed okresem nazistowskim i w jego trakcie – motywowała Niemców do prześladowania ich, a nawet zabijania,

gdy ktoś ich do tego wezwał, to gdyby naziści nie przejęli władzy, ów antysemityzm pozostałby w uśpieniu. W Niemczech doszli do władzy najbardziej w historii ludzkości zdeklarowani, najbardziej zajadli antysemita i postanowili przekształcić prywatne, mordercze fantazje w istotę polityki państwa. Dokonali tego w społeczeństwie, w którym ich fundamentalne poglądy na temat Żydów były szeroko podzielane. Gdyby nie zadziałał żaden z tych dwóch czynników, nie doszłoby do Holokaustu, a przynajmniej na pewno nie w takiej formie. Najbardziej jadowita nienawiść, czy będzie to antysemityzm, czy inna forma rasizmu lub uprzedzenia, nie owocuje systematyczną rzezią, dopóki polityczne przywództwo nie zmobilizuje nienawidzących i nie zorganizuje dla nich programu zabijania. A zatem bez nazistów i bez Hitlera nie doszłoby do Zagłady. Jednak bez rozpowszechnionej gotowości zwykłych Niemców do tego, by tolerować, wspierać, a nawet – w wielu przypadkach – najpierw przyczyniać się do skrajnie radykalnego prześladowania Żydów w latach trzydziestych, a potem – przynajmniej w przypadku tych, którzy zostali wezwani – uczestniczyć w mordowaniu Żydów, reżimowi nigdy nie udało się zamordować sześciu milionów Żydów. Zarówno dojście nazistów do władzy, jak i gotowość Niemców do wspierania państwowego antysemityzmu były niezbędnymi czynnikami zaistnienia Zagłady. Żaden z nich sam w sobie nie wystarczał. Tylko w Niemczech się zbiegły.

Wyjaśnia to również, dlaczego zakres i substancja antysemityzmu w innych krajach nie nadaje się do wyjaśnienia tego, co stało się w Niemczech, i postępowania Niemców. Oczywiście istniał antysemityzm we Francji, w Polsce i na Ukrainie, jednak w żadnym z tych krajów nie doszedł do władzy reżim stawiający sobie za cel eksterminację Żydów. Sam antysemityzm ludności, jeśli nie zostanie zaprzęgnięty w ramy państwowej polityki brutalnego prześladowania i zabijania, nie prowadzi do ludobójstwa. Z tego powodu nie potrzeba analizy porównawczej antysemityzmu do wyjaśnienia, dlaczego miał on akurat w Niemczech, a nie gdzie indziej tak tragiczne konsekwencje. Ponieważ oba te warunki – antysemicka ludność oraz reżim skłonny do masowej eksterminacji Żydów – były konieczne, co oznaczało, że żaden z tych warunków sam w sobie nie wystarczał, aby doprowadzić do Zagłady, zatem ewidentny brak jednego

z tych koniecznych warunków w innych krajach (reżim skłonny do masowej eksterminacji) sprawia, że nie ma potrzeby w ramach zakresu oraz celów tej książki badania stopnia, do jakiego obecny był drugi warunek (zajadły, eliminacyjny antysemityzm). Należy jednak zaznaczyć, że istnienie silnego antysemityzmu w innych miejscach Europy wyjaśnia, dlaczego Niemcy znaleźli w innych krajach tak wielu gotowych i chętnych pomagać im w zabijaniu Żydów.

Trzeci czynnik unaocznia, że z pewnością Holocaust jako kontynentalny program eksterminacji mógł narodzić się tylko w Niemczech. Tylko Niemcy posiadały siłę militarną zdolną podbić kontynent europejski i dlatego tylko niemieccy przywódcy mogli rozpocząć bezkarnie mordowanie Żydów bez obawiania się o reakcję innych krajów. Z tego powodu jest rzeczą mało prawdopodobną, że gdyby jakiś inny kraj europejski rządzony przez podobne do nazistowskiego przywództwo zechciał zabijać Żydów, wprowadziłby kiedykolwiek taki system postępowania. Nawet Hitler, człowiek obsesyjnie ogarnięty ideą wykorzenia Żydów, w latach 30. postępował w kwestii żydowskiej ostrożnie, kiedy Niemcy były militarnie i dyplomatycznie słabe i kiedy „rozwiązanie” tego „problemu żydowskiego” nie było jeszcze praktycznie możliwe. Nie wyklucza to, że pewne lokalne ludobójcze morderstwa na Żydach prawdopodobnie mogłyby się zdarzyć w innym kraju, lecz mówi tylko, że byłoby to mało prawdopodobne ze względu na wspomniane ograniczenia. Jest faktem historycznym, że nigdzie indziej nie doszła do władzy ekipa podobna do nazistów, która postanowiłaby dokonać mordu na swoich Żydach, a zatem zajadły antysemityzm istniejący gdzie indziej nie skłonił swoich wyznawców do masowych zbrodni, dopóki zwycięstwo Niemców nie doprowadziło do prześladowania i mordowania Żydów w danym kraju.

Ta książka nie stanowi pełnej historii Holocaustu, nazistowskich Niemiec, współczesnej niemieckiej ewolucji politycznej ani najnowszej niemieckiej kultury politycznej. Wielu elementów tych zagadnień w ogóle nie porusza. Ponieważ koncentruje się na zilustrowaniu kluczowych, dominujących aspektów kwestii, które bada, nieomówione pozostają także czasami wyjątki i odmiany zjawisk lub potraktowane są jedynie zdawkowo. Nie twierdzi jednak, że nie istniały. Wiele z nich, jak praktycznie każdy aspekt oporu wobec Hitlera, jest

dobrze znanych. Zadaniem książki jest wyjaśnienie, dlaczego i jak Holocaust rozwijał się tak, jak to się działo, wyjaśnienie ogólnych, kluczowych i dominujących cech, które – moim zdaniem – nie zostały adekwatnie wyjaśnione.

Ponieważ zadaniem tego badania jest wyjaśnienie historyczne, a nie ocena moralna, nie zawiera ono bezpośrednich odniesień do kwestii winy i odpowiedzialności. Książka wyjaśnia, dlaczego i jak ludzie myśleli i działali w określony sposób, a nie jak powinniśmy ich oceniać. Nie omawiałem tych kwestii głównie dlatego, że jakiegokolwiek może być moralne znaczenie tej książki, moralna ocena tego rodzaju nie mieści się w ramach przedsięwzięcia wyjaśniającego. Uważałem, że podjęcie kwestii moralnych zaciemni jedynie cel książki i jej konkluzje. Nie mam ponadto profesjonalnych kompetencji w zakresie pisania o tych sprawach, a zatem chętnie pozostawiłem je, z jednej strony, osobom bardziej fachowym – takim jak filozofowie-etycy – z drugiej zaś, ocenie czytelników podług ich preferencji moralnych. Jest jednak jasne, że obecnie, gdy książka trafia do niemieckich odbiorców, dla których kwestie winy i odpowiedzialności są tak drażliwe, muszę powiedzieć kilka słów o własnym poglądzie na te sprawy.

Kategorycznie odrzucam pojęcie zbiorowej winy. Istotą oskarżenia o zbiorową winę jest twierdzenie, że dana osoba – bez względu na jej postępowanie – jest winna po prostu dlatego, że należy do pewnej zbiorowości, w tym przypadku do populacji Niemców. Nie grupy, ale wyłącznie jednostki można uznawać za winne i tylko za własne, osobiste czyny. Pojęcie winy powinno mieć zastosowanie do jednostki tylko wtedy, gdy osoba ta popełniła przestępstwo, gdyż pojęcie to użyte w taki sposób pociąga za sobą wszystkie konotacje winy prawnej, a konkretnie winy za popełnione przestępstwo. W Republice Federalnej Niemiec ani w Stanach Zjednoczonych nie uznaje się za winne, a zatem prawnie odpowiedzialne osób, które coś myślą, nienawidzą jakichś grup (chyba że, w Republice Federalnej Niemiec, wyrażają takie poglądy publicznie), a próbują czyjeś przestępstwa czy przestępstwa, które chętnie by popełnili, gdyby nadarzyła im się okazja. Ten sam standard powinien mieć zastosowanie do Niemców, którzy żyli w czasach nazizmu, a jest to standard, który system prawny Republiki Federalnej Niemiec zastosował do zbrodni

popelnionych w okresie nazizmu. W tej książce pokazuję, że indywidualne współsprawstwo było bardziej rozpowszechnione, niż wielu zakładało, i że jeśli uwzględnić wszystkie zbrodnie popełnione na nie-Żydach w czasach nazistowskich, to liczba Niemców, którzy dokonali czynów kwalifikujących się jako zbrodnie, okaże się ogromna. Jednak nadal obowiązuje pogląd, że za winne należy uważać tylko te osoby, które działały w sposób zbrodniczy. *De facto* książka ta występuje przeciw znacznej części literatury dotyczącej Holokaustu, uparcie podkreślając, że poszczególni Niemcy nie byli bezwolnymi trybikami w maszynie, nie byli automatami, ale odpowiedzialnymi aktorami, potrafili dokonywać wyborów i w ostatecznym rozrachunku byli autorami własnych działań. Ponieważ analiza w tej książce podkreśla, że każda jednostka dokonywała wyboru, jak traktować Żydów, cały tryb analizy sprzeciwia się jakiemukolwiek pojęciu zbiorowej winy i zapewnia mocne argumenty przeciw niemu.

Jaka ma być moralna ocena Niemców – a w sumie także Polaków, Francuzów i Ukraińców – którzy byli antysemitami aprobującymi różne fazy prześladowania Żydów lub którzy gotowi byli zabijać lub wyrządzać krzywdę Żydom, gdy znaleźli się w ludobójczej instytucji, ale tego nie zrobili – należy pozostawić osobom chcącym wydawać sądy moralne, tak jak każda jednostka może dzisiaj oceniać swoich współczesnych o nagannych poglądach i skłonnościach. Nie ulega wątpliwości, że żaden Niemiec urodzony po wojnie lub będący dzieckiem w czasie wojny, nie może być winien i w żadnym razie nie odpowiada za zlecenie zbrodni. Bez względu na to, jaka może być ciągła odpowiedzialność Niemiec i Niemców w kwestii odszkodowań dla Żydów, nie-Żydów oraz ich ocalałych krewnych za zbrodnie Niemców-rodaków, jest to sprawa zupełnie inna niż obarczanie odpowiedzialnością za te zbrodnie dzisiejszych Niemców.

Kultura polityczna Niemiec ewidentnie zmieniła się w ciągu 50 lat od końca II wojny światowej, zwłaszcza w dwóch powiązanych aspektach. Kultura polityczna oraz większość Niemców stała się w Republice Federalnej Niemiec prawdziwie demokratyczna. Zmalał też ogromnie jej składnik antysemityczny i zmienił ogólnie charakter po odrzuceniu centralnych, fantasmagorycznych elementów – przypisywanych żydowskiemu demonicznemu mocom i intencjom – które charakteryzowały antysemityzm w czasach nazistowskich i wcześ-



niej. Powszechny, stopniowy zanik i zmiana natury antysemityzmu w RFN, jednoznacznie odzwierciedlone w danych ankiety, są historycznie wytłumaczalne według tego samego wzorca analizy co użyty w tej książce do wyjaśnienia trwałości szeroko i trwale rozpowszechnionego antysemityzmu w Niemczech przed okresem nazistowskim i w jego trakcie.

Kłęska wojenna i zainstalowanie w Niemczech demokratycznego systemu politycznego oznaczały zastąpienie w sferze publicznej nowymi, demokratycznymi poglądami i wartościami starych antydemokratycznych i antysemickich poglądów i wartości. Zamiast politycznych i społecznych instytucji głoszących i wspierających antydemokratyczne i antysemickie poglądy, jak to się działo przed 1945 rokiem, instytucje RFN karmiły obraz polityki i humanizmu odrzucający i delegitymizujący antysemityzm okresu nazistowskiego i wcześniejszego. Niemieckie społeczeństwo ulegało stopniowej zmianie. Młode pokolenie obywateli RFN było uczone uniwersalistycznego *credo*, że wszyscy rodzą się równi, zamiast opinii utrzymującej, że ludzkość stanowi hierarchię ras o zróżnicowanych zdolnościach, różnych powinnościach moralnych i permanentnie skonfliktowanych ze sobą nawzajem. Ponieważ fundamentalne poglądy jednostek w dużym stopniu wpaja im ich społeczeństwo i ich kultura, stworzenie nowej publicznej kultury politycznej w Niemczech i zmiana pokoleniowa doprowadziły do oczekiwanych rezultatów: zmierzchu antysemityzmu i fundamentalnej zmiany jego charakteru.

Od publikacji angielskiego wydania tej książki często pytano mnie, co spodziewałem się nią osiągnąć. Odpowiedź jest prosta: dwie rzeczy – po pierwsze, poszerzenie, na ile zdołam, wiedzy o przeszłości przez przedstawienie prawdziwego obrazu i możliwie najtrafniejszej interpretacji Zagłady i ludzi, którzy jej dokonali, a po drugie, stworzenie wszystkim chcącym wyciągać wnioski z przeszłości okazji do otwartej i uczciwej konfrontacji z tą wiedzą.

*Daniel Jonah Goldhagen*  
Cambridge, MA  
lipiec 1996